

AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA KOBIEC NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU W GALICJI

Wprowadzenie

Praca kobiety fascynuje nie od dziś. Przędki, gospodynie, służące, ładaczniczki, matki, wojowniczkki, biznesmenki – wszystkie one stanowią przedmiot zainteresowania artystów¹, badaczy, naukowców i działaczy społecznych. Kwestie zatrudnienia kobiet oraz ich pracy w domu są omawiane w podręcznikach socjologii (por. Giddens, Sutton, 2020 s. 902), poruszane w programach partii politycznych, analizowane przez ekonomistów i ruchy kobiece. Wielość perspektyw towarzyszy niepisana zgoda, że praca i aktywność zawodowa kobiet nie są ani przywilejem, ani aberracją. Są czymś normalnym, standardowym i codziennym².

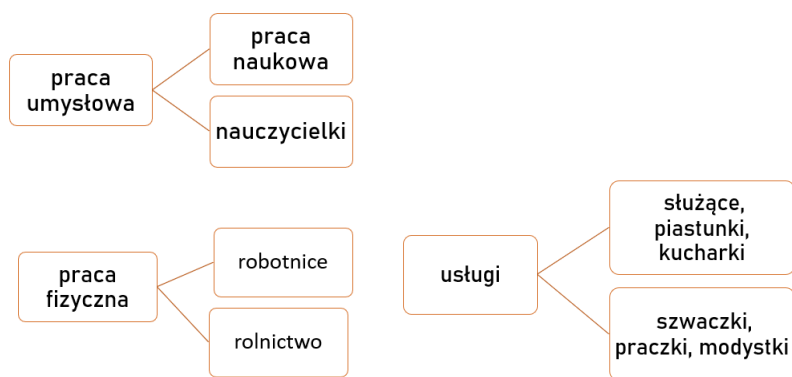
Stan obecny jest efektem przemian społecznych, których apogeum przypadło na przełom XIX i XX wieku. Był to moment, kiedy stabilne społeczeństwo agrarne było zastępowane przez społeczeństwo industrialne. Rozwój przemysłu, migracje ze wsi do miast przyczyniały się do nieodwracalnych zmian w substancji społecznej. Dla ludności poszukującej szczęścia w mieście, ucieczka ze wsi oznaczała nie tylko zmianę zawodu (z rolników stawali się robotnikami), lecz także wyrwanie z dotychczasowego kontekstu społecznego, wykorzenienie, utratę dotychczasowych pozycji oraz relacji społecznych i rodzinnych, a co za tym idzie, poczucie pustki i żalu (Kłoskowska, 2005, s. 108–109).

¹ W 2013 roku w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury miała miejsce wystawa czasowa *Praca kobiety nigdy się nie kończy*, gdzie zaprezentowano 126 grafik od XVI do XIX wieku oraz dzieł z XX i XXI wieku przedstawiających różne aspekty pracy kobiet, pokłosiem wystawy jest album pod tym samym tytułem.

² Zdaję sobie sprawę, że pozostaje jeszcze wiele kwestii nierozwiązanych, takich jak równe płace kobiet i mężczyzn, czy wynagrodzenie za pracę w domu. Tematyka ta, choć bardzo ważna, wykracza poza ramy artykułu.

Wspomniane zmiany nie pozostały bez wpływu na pozycję kobiety społeczeństwie. Elementami procesów modernizacyjnych, dzięki którym kobiety przeszły ze sfery prywatnej do publicznej, były także walka o równouprawnienie, o prawa wyborcze i dostęp do edukacji, samoorganizacja i prowadzone przez kobiety organizacje pozarządowe oraz działalność pomocowa i charytatywna (por. Gawin, 2015).

Celem tego artykułu³ jest charakterystyka sytuacji zawodowej kobiet w Krakowie i Galicji na przełomie XIX i XX. W pierwszej kolejności pokrótce przedstawione zostaną pochodzące ze spisów dane dotyczące zatrudnienia kobiet, a następnie omówione zostaną: system kształcenia w Galicji oraz poszczególne rodzaje zatrudnienia według poniższego schematu. Analizie nie zostanie poddana praca na roli, gdyż działalność ta, choć ważna, wykracza poza ramy tego artykułu.



Opracowanie własne (D.S.).

Kraków i Galicja na przełomie XIX i XX wieku

Zarówno Kraków, jak i cała Galicja na przełomie XIX i XX wieku były biedne i w porównaniu do innych regionów Austro-Węgier zacofane. Sytuacja ekonomiczna była trudna zarówno na wsi, jak i w mieście. Galicyjskie rolnictwo było prymitywne, a ludność wiejska w większości niepiśmienna. W 1880 roku tylko około 14% ludności potrafiło czytać i pisać. Dopiero w 1910 roku liczba ta podniosła się do 50% (Grzebień, 2016, s. 166).

Przemysł także nie był zbyt dobrze rozwinięty. W Krakowie funkcjonowały od lat 40. XIX Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych Ludwika Zieleniewskiego, a od

³ Artykuł ten stanowi część projektu badawczego „Polityka społeczna kontekst historyczny i współczesne problemy” realizowanego w 2022 roku na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (WPBU/2022/04/0065).

1876 r. rządowa C.K. Fabryka Cygar, od 1860 roku Fabryka Maszyn i Urzędzeń Rolniczych Marcina Peterseima (Hołda, 2015, s. 69).

Sam Kraków rozrastał się przyciągając ludność wiejską. W kolejnych latach liczył: 1857 – 41 tys., 1869 – prawie 50 tys., 1890 – prawie 70 tys., 1900 – prawie 90 tys. W 1880 połowa mieszkańców była ludnością napływową. W 1900 roku zaledwie 40% mieszkańców Krakowa było urodzonych w tym mieście (Zyplikiewicz, 2015; Małecki, 1987, s. 14–15).

Współczynnik feminizacji w Krakowie w 1890 to 119 (119 kobiet na 100 mężczyzn), w Galicji było to 102 (Zyplikiewicz, 2015, s. 86–87). Według spisu z 1880 r. pracowało zawodowo niecałe 40% kobiet, reszta, na utrzymaniu, najliczniejszą grupą zawodową była służba 19% (Zyplikiewicz, 1999, s. 148).

Struktura zawodowa kobiet w Krakowie w latach 1869, 1880 i 1890 według głównych grup HISCO⁴ w procentach wyglądała następująco:

HISCO	Rok		
	1869	1880	1890
Tłumaczenie na język polski			
Wolne zawody i inni wysoko wykwalifikowani	4,2	10,2	5,3
Pracownicy administracyjni i zarządzający	0,7	0,7	1,1
Urzednicy i tym podobni	0,9	0,3	0,3
Pracownicy handlu	8,9	6,4	11,1
Pracownicy usług	50,7	58,0	58,6
Rolnicy, hodowcy, leśnicy, rybacy i myśliwi	0,4	0,1	0,1
Pracownicy związani z produkcją i transportem oraz robotnicy	34,2	24,3	23,6
	100,0	100,0	100,0

Źródło: Zyplikiewicz, 2015, s. 99, na podstawie *Spis mieszkańców Krakowa w 1869 r.*, *Spis mieszkańców Krakowa w 1880 r.* i *Spis mieszkańców Krakowa w 1890*.

Podejmowanie zatrudnienia zależało od wyznania i stanu cywilnego. Katoliczki pracowały częściej niż kobiety wyznania mojżeszowego, choć liczba tych ostatnich powoli rosła: w 1869 roku pracowało 43% rzymskich katoliczek i tylko 8% żydówek, w roku kolejnego spisu – 42% katoliczek i 18% żydówek, a 1890 roku odpowiednio 44% i 27%. W przypadku katoliczek częściej pracę podejmowały panny

⁴ Historical International Standard Classification of Occupations to narzędzie służące do kodowania informacji o zawodach pozyskanych ze źródeł historycznych (spisach, metrykach), tak, aby porównywalne z danymi współczesnymi (van Leeuwen, Maas, 2010).

niż mężatki, W 1890 r. pracowało 33% panien i 5,2% mężatek. W przypadku wyznania mojżeszowego różnica nie była tak widoczna: w 1890 r. pracowało 13,6% panien i 8,1% mężatek.

System kształcenia

Z pozycją na rynku pracy jest nierozzerwalnie związany system kształcenia. Na przełomie wieku XIX i XX nie dawał on szansy dziewczętom. Przede wszystkim o dostępie decydowało pochodzenie społeczne; dla dzieci urzędników czy zuboższej szlachty i ziemiaństwa edukacja poziomie średnim była trudno osiągalna, a dla dzieci robotników faktycznie niedostępna. Odmiennie wyglądało też kształcenie dziewcząt i chłopców, którym to przyznawano pierwszeństwo w dostępie do edukacji. Szkoły i gimnazja żeńskie choć dawały podstawy, nie przygotowywały do pełnienia ról zawodowych (Żarnowska, 2000, s. 29–30).

Sytuacja ta, choć niezbyt optymistyczna, w Galicji była lepsza niż w innych zaborach. Ruch stowarzyszeniowy w Galicji był legalny, organizacje, których celem była dobroczynność, samopomoc czy oświata miały możliwość swobodnego działania. Zabroniona była działalność polityczna (*Paragraf 30 ustawy o związkach politycznych z dnia 15 listopada 1867*, Matuszek, 2011, s. 48). Swoboda ta dawała możliwość kobiecej aktywności społecznej, zawodowej i edukacyjnej (Matuszek, 2011, s. 44).

Do lat 70. XIX wieku nie było żeńskiego szkolnictwa. Pierwsze publiczne szkoły dla dziewcząt powstały w od 1871 r. w Krakowie, we Lwowie i Przemyślu, powołane do życia zostały seminaria żeńskie, przygotowujące do zawodu, które miały profil praktyczny i inny program niż w szkołach męskich. Sytuacja zaczęła się poprawiać w latach dziewięćdziesiątych. Dzięki Kazimierze Bujwidowej i pomocy finansowej działającego od 1886 roku w Szwajcarii Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dla Polek im. J.J. Kraszewskiego, powstało I Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Krakowie w 1896 r., potem powstały: Prywatne Gimnazjum Żeńskie Heleny Strażyńskiej (1905/06), Prywatne Gimnazjów Żeńskie drów Józefa i Marii Lewickich (1914/15), w 1914 r. Gimnazjum Realne ss. Urszulanek (Matuszek, 2011, s. 57–58).

Kształcenie zawodowe też rozwijało się powoli. Pierwsza państwowa szkoła tego typu to powstała w 1871 roku Miejska Szkoła Wydziałowa im Św. Scholastyki. Od 1881 roku działały tam kursy fachowe, przekształcono ją w Szkołę Praktyczną Robót Kobięcych. Na przełomie lat 1912 i 1913 szkoła zmieniła się w Miejską Szkołę Przemysłową Żeńską.

We Lwowie w 1895 r. Uchwałą Sejmu Galicyjskiego z 23 stycznia powstaje szkoła pielęgniarska „Szkoła dla dozorczyń chorych”; przez 2 lata wykształcono

tam 12 pielęgniarek, które jednak miały problemy ze znalezieniem zatrudnienia. W 1898 r. szkoła zaczyna kształcić zakonnice. W 1911 r. pod patronatem profesorów z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powstaje Krakowska Szkoła Pielęgniarek Zawodowych Stowarzyszenia PP Ekonomek św. Wincentego a Paulo. Kształcenie trwało dwa lata i w maju 1913 r. opuściły ją pierwsze absolwentki. (Matuszek, 2011, s. 59).

Nie lepiej wyglądała kwestia na szczeblu akademickim. Podczas gdy w Europie uniwersytety rekrutowały już kobiety na studia wyższe, na przykład Francja od roku 1863, a Szwajcaria od 1864, w Polsce batalia dopiero się rozpoczynała. W 1894 roku na Kongresie Pedagogicznym we Lwowie dzięki inicjatywie Kazimierzy Bujwidowej został poparty wniosek o możliwość uczęszczania kobiet na zajęcia i zdawania egzaminów, ale bez uzyskania dyplomu. Wykorzystany tu został funkcjonujący na uniwersytetach przepis pozwalający na hospitację. Niestety pomimo starań o przyjęcie kobiet na UJ, podania, które wpłynęły, były rozpatrywane negatywnie (Żarnowska, 2000, s. 60).

Pierwsze kobiety rozpoczynają studia na UJ na Wydziale Filozoficznym w 1897 r., na mocy rozporządzenia austriackiego Ministerstwa Oświaty. Od 1900 r. mogły studiować na wydziale lekarskim. Spotykały się one z szykanami, zwracano się do nich *per prosię panów*, wypraszano z zajęć (na prawie i polonistycie). Podobnie sprawa się miała ze studiami w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. Uczestnictwo kobiet w zajęciach akceptowali profesorowie, którzy mieli studiujące córki lub żony zaangażowane w ruchy kobiece (Żarnowska, 2000, s. 60–62).

Jako smutną ciekawostkę można potraktować opłacone przez Ludwika Rydygiera ogłoszenie w prasie o treści „Precz z Polski z dziwolągami kobiety lekarza” (Czuma, Koziół, Mazan, 2007, s. 181).

W 1900 roku dopuszczono kobiety do zawodu aptekarskiego, a w 1903 r. otwarta została drogeria prowadzona przez kobiety. Jadwiga z Sikorskich Klemensiewiczowa, jedna z pierwszych trzech studentek UJ, ukończywszy farmację zatrudniła swoje dwie koleżanki z roku, a w asortymencie były głównie artykuły higieniczne dla kobiet i produkty do pielęgnacji dzieci i niemowląt.

Praca na uczelniach wyższych również napotykała na opór. W 1894 roku o asystenturę na UJ aplikowała, mająca już tytuł licencjata z fizyki i matematyki uzyskane na Sorbonie, Maria Skłodowska. Pomimo posiadania odpowiednich kwalifikacji nie została zatrudniona. W 1904 r. Ministerstwo Oświaty wyraża zgodę na zatrudnianie kobiet, ale jedynie jako młodszych asystentek. Dwa lata później w 1906 r. Senat UJ opowiada się za dopuszczeniem kobiet do stanowiska asystentki.

Nauczycielki

Specyficzną kategorią było zubożałe ziemiaństwo, pragnące odbudować swoją pozycję najlepiej oświeconej warstwy społecznej. Nowa warstwa, jaką była inteligencja, przejawiała niechęć do pracy fizycznej, stawiając na wykształcenie ogólne, niezwiązane z konkretnym zawodem. Było wartością autoteliczną, bez znaczenia praktycznego (Żarnowska, 2000, s. 36).

Kobiety wywodzące się z inteligencji najczęściej szukały posady nauczycielki, jako zawodu mieszczącego się w kategorii pracy umysłowej. Celem nie była tu kariera sama w sobie, ale konieczność, ubóstwo, brak perspektywy zamążpójścia. Konieczność ta w przypadku kobiet postrzegana była przez środowisko jako deklasaacja, podobnie jak mężczyźni porzucający studia i zadawałający się karierą urzędnika (Żarnowska, 2000, s. 31). Bywało, że aby „osłodzić” los kobiety pracującej, nadając jej pracy charakter misji czy to oświecania innych jak nauczycielki czy ratowniczeki, poświęcającej się na rzecz rodziny (Żarnowska, 2000, s. 43).

Z czasem stosunek do pracy zawodowej kobiet pracujących w zawodach umysłowych, jak i fizycznych, stawał się coraz przychylniejszy. Trzeba jednak nadmienić, że dotyczył on kobiet stanu wolnego, główną rolę mężatki i matki było dbanie o gospodarstwo domowe, męża i dzieci (Żarnowska, 2000, s. 40).

Służba domowa, szwaczki i robotnice

Specyficzną kategorią była służba domowa, stanowiąca najliczniejszą grupę zawodową. Szacuje się, że w Krakowie pod koniec XIX wieku grupa ta stanowiła 22% osób czynnych zawodowo (Zyplikiewicz, 1999, s. 148; Morawska, 2017, s. 25). Kobiety, nierzadko bardzo młode, rekrutowały się najczęściej spośród wiejskich dziewczyn szukających pracy w mieście. Brak przygotowania i odpowiedniej edukacji sprawiały, że „popadały w zależność od swych chlebobawców, a ich położenie zależało w dużej mierze od tego, do jakiego dostały się domu” (Małecki, 1987, s. 14–15). Obowiązujący wtedy system referencji sprawiał, że jedna niepochlebna uwaga przekreślała szanse na znalezienie pracy. Co więcej, los Hanki znany z *Moralności pani Dulskiej* nie był tylko literacką kreacją, lecz codziennością wielu mieszczańskich domów, dziewczęta były molestowane i wykorzystywane seksualnie przez panów i paniczów. Skutkowało to dużą ilością dzieciobójstw w tej grupie zawodowej (por. Kuciel-Frydryszak, 2018).

Jak pisze Jan Badeni SJ⁵ w *Obrazkach z krakowskiej nędzy* (1897), zdarzały się też sytuacje, w których państwo decydowali się „zepsuć służącą u siebie dziewczynę, ponieważ potrzebują, lub obrachowują, że potrzebować będą mamki dla swych dzieci, a szukać innej kosztowałoby i więcej pieniędzy i zachodów” (1897, s. 20). Do tego dochodziła specyficzna depersonifikacja służby – wszystkie nosiły takie same stroje oraz imiona. Zwracano się do służącej tak bez względu na prawdziwe imię (Kopczyński, 2000, s. 61).

Kolejnym problemem był brak podstawowych umiejętności. Służba przyjeżdżając ze wsi nie znała obowiązków domowych, nie potrafiła pracować z delikatnymi tkaninami, froterować, sprzątać ani gotować. Z pomocą przychodziły tu poradniki i organizacje pomocowe, z których najważniejsze prowadzone były przez Adelę Okszę-Dziewicką (1858–1929), z zawodu nauczycielkę języka angielskiego, z powołania społeczniczkę.

Kiedy wraz z mężem Henrykiem Dziewickim wróciła z Anglii, rozpoczęła intensywną działalność społeczną mającą pomóc kobietom pracującym. W 1900 roku założyła Polski Związek Niewiast Katolickich (Krzysztofek, 2014, s. 225, 231), z którego w następnych latach wyrastały kolejne organizacje mające pomagać kobietom z różnych branż zawodowych: Stowarzyszenie Pracownic Fabryki Cygar, Stowarzyszenie Pracownic Konfekcji Damskiej pw. św. Antoniego. Organizacje te zajmowały się między innymi oświatą, dożywianiem, zapomogami (por. Sozańska, Ziębińska, 2021).

Szczególną opieką Dziewicka otoczyła właśnie służbę domową. To z jej inicjatywy powstała tak zwana misja dworcowa – współpracowniczki Adeli Dziewickiej dyżurowały na dworcu w Krakowie, tak aby „przechwycić” dziewczęta przyjeżdżające i skierować je do burs prowadzonych przez Związek. Miało to zapewnić bezpieczny nocleg, wyżywienie, porady. Chroniło też przed sutenerami poszukującymi pracownic do domów publicznych.

Dziewicka powołała też do życia Stowarzyszenie Sług Katolickich im. św. Zyty (patronki służby domowej), organizujące nie tylko opiekę duchową, jak rekolekcje, lecz także pomoc medyczną, materialną, prawną, pośrednictwo pracy, kuchnię, kursy czytania i pisanie (Wycisło, 2003, s. 56). Prowadziło też „schronisko dla bezrobotnych, starych i niezdolnych do pracy «zytek»”. Przy ul. Radziwiłłowskiej 8 otworzyli szpitalik na 28 łóżek z ambulatorium. Tu umarła w opinii świętości służąca Aniela Salawa, która wstąpiła do «zytek» w 1900 roku” (Terlecki, 2012, s. 95–96).

⁵ Ks. Jan Badeni TJ (1858–1899) – ksiądz, prowincjał zakonu jezuitów w Galicji, jeden z pionierów działań społecznych w Galicji, organizator wielu kółek robotniczych i rzemieślniczych na zasadach katolickich.

Stowarzyszenie otrzymało liczne donacje, dzięki którym mogło nabyć nieruchomości przy ul. Mikołajskiej 17 i 30, Kopernika 13 i Radziwiłłowskiej 8. Do dziś pod na Radziwiłłowskiej 8 działa Dom Pomocy Społecznej, odwołujący się w swojej historii do Stowarzyszenia Sług Katolickich im. św. Zyty.

Oprócz pomocy doraźnej Dziewicka zajmuje się działalnością publicystyczną, wydając od 1899 roku czasopismo „Przyjaciel sług” oraz poradniki, jak *Praktyczne wskazówki dla dziewcząt służących* (1899). Zarówno periodyk jak i książka pełne były zarówno dydaktyki i umoralniających opowiadań, jak i zupełnie praktycznych porad i przepisów (Morawska, 2017, s. 27).

I tak w *Praktycznych wskazówkach* można było znaleźć informacje jak nakrywać do stołu, składać obrus, kolejność sztuczków, jak podawać potrawy, jak parzyć herbatę: „Jeśli na podwieczorek podają herbatę, to samowar stoi na małym stoliku po lewej ręce pani domu. Herbatę zaparza się pięć minut przed podaniem i podaje się w szklankach na szklanych spodeczkach. Na stole stawia się rum, śmietankę surową w dzbanuszkach, a na talerzyku lub maleńkim kloszu cienko w plasterki pokrajaną cytrynę i cukier, na talerzykach szynkę” (Dziewicka, 1899, s. 20).

Jak sprzątać, czyścić buty ubrania, lustra, ramy złocone. Jak prać różne tkaniny i różne kolory, jak maglować, prasować, jakiej wody używać (miękkiej deszczówki), jak zrobić krochmal: „Dobrze opłukane kartofle trze się na tarce i tym gąszczem naciera się plamy, a potem cały kawałek; wody używa się miękkiej.

(...) Różowy kolor, po wypraniu tym sposobem, moczy się w dobrze kwaśnej serwatce, a robi się jeszcze piękniejszy. Żółte materiały najlepiej prać, nacierając całą sztukę rozbitymi żółtkami i płócząc w zimnej wodzie. Kolor liliowy po wypraniu w kartoflach namoczyć w mocnym ługu, który podnosi piękność liliowego koloru” (Dziewicka, 1899, s. 30, pisownia oryginalna).

Publikacja zawiera też porady dla kucharek: jak walczyć z robactwem, jak gotować, jak utrzymywać kuchnię w czystości, jak rozpoznawać dobrej jakości żywność, jak czyścić różnego rodzaju garnki emaliowane czy blaszane, dla piastunek – słuchać zaleceń pani, nie dawać cukru, ciastek ani lekarstw, dbać o higienę i kontakty: „Skoro dzieci wychodzą na przechadzkę, baczyć należy, żeby się nie bawiły z dziećmi niegrzeczными lub z takimi, które mają jaki wyrzut lub koklusz, bo to są choroby zaraźliwe” (Dziewicka, 1899, s. 58).

Nawet mając już podstawowe umiejętności i pracując służące nie miały lekkiego życia. Otrzymywane wynagrodzenie nie zawsze wystarczało na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Jak pisze wspomniany już Jan M. Badeni SJ: „nad siły praca, a jak skąpa płaca! Dziewczyna poświęcić musi najmniej godzinę na należyte wyfroterowanie pokoju. Jeśli ma cztery pokoje, dwie konewki wody na drugie piętro zanieść, jeśli jeszcze dostatecznie się nie odżywia, dostaje bólu głowy, chorować zaczyna na serce i nigdy już zupełnie do siebie przyjść nie może” (Badeni, 1897, s. 18).

I dalej: „Bywa, że służące są wyzyskiwane, wprost głodzone. Przed północą nie mogła iść spać, bo państwo na wizycie, lub mieli gości; o piątej na nogach być musiała, posprzątać salon, wyfroterować, naczynie obmyć. Oczy się jej kleją, głodna jak lew, a pani przysyła do niej panienkę ze szklanką cienkiej herbatki i jedną bułeczką. Wieczorem znów herbata i bułeczka. Na obiad kazała pani na trzy osoby wziąć pół funta mięsa; co zostanie, może służąca-kucharka bez dalszego rachunku, obrócić dla siebie. Cóż ma robić? Głodzi się przez parę dni, później musi albo po prostu kraść, albo ze szczupłej swej pensyjki, ze swych pięciu, czterech, trzech guldenów miesięcznie, dokupywać dla siebie niezbędnego pożywienia” (Badeni, 1897, s. 19).

Nie lepszy los miały pracownice usług – praczki, szwaczki, hafciarki i modystki. Zanim mogły rozpocząć pracę, musiały się uczyć i terminować parę lat, nierzadko płacić za naukę lub pracować za darmo. Jeżeli do którejś uśmiechnął się los i została przyjęta jako szwaczka do domu, mogła liczyć na jedzenie, mieszkanie i pensję. Jednak takie przypadki były rzadkie. Je także prześladowało widmo nędzy i głodu: „Jeśli przyjdzie bezrobocie, jeśli żywić i leczyć trzeba ojca, matkę, kogo z rodziny – to z głodu giń! Oszczędności, jeśli jakie były, w mig topnieją, bez śladu się rozplywają. Nie waham się powiedzieć: Żadna Karmelitanka nie prowadzi tak ostrego życia, jak uczciwa robotnica” (Badeni, 1897, s. 10).

Długi okres terminowania i niepewność zatrudnienia w usługach sprawiały, że praca w fabryce wydawała się interesującą alternatywą. Przemysł, zwłaszcza włókienniczy, pozwolił kobietom na pracę bardziej stabilną, o krótszym okresie przyuczenia oraz lepiej płatną, choć nadal prace wykonywane przez kobiety w fabrykach i szwalniach były niżej opłacane niż mężczyzn. Praca w fabryce, w porównaniu z szyciem wydawała się prostsza – nie trzeba było długiego, czasem paroletniego przygotowania, dawała lepszą pensję, wynagrodzenie było nawet za okres próbny. Stąd bardzo duże zainteresowanie, a do fabryki dostawały się nieliczne (Żarnowska, 2000, s. 12, 32–33).

Konkluzje

Podjęcie aktywności zawodowej przez kobiety na przełomie XIX i XX wieku nie było autonomicznym wyborem. W tamtych czasach najbardziej oczekiwanym wzorcem był żona i matka, zajmująca się domem i dziećmi, stąd praca zawodowa była źle postrzegana, a zamążpójście oznaczało automatycznie rezygnację z pracy zawodowej.

Co więcej, jeżeli już kobieta z konieczności musiała iść do pracy, powinna była szukać profesji zgodnej z obowiązującą obyczajowością. Kodeksy *savoir-vivre* z po-

czątku XIX wieku jako zawody, które przystoją kobiecie, wymieniały różne rodzaje krawiectwa, hafciarstwo, koronkarstwo, tkactwo, pasmanteria itp., pracę z drewnem, skórą, gliną oraz wszystko co się wiązało z opieką i pielęgnacją dzieci (Hoff, 2000, s. 247–248).

Praca zawodowa nie stanowiła akceptowalnej ścieżki kariery, nie była realizacją własnych ambicji czy zainteresowań. Nie dawała także awansu społecznego. Nie była konsekwencją wykształcenia, bo dziewcząt odpowiednio nie kształcono. Wiązała się prawie wyłącznie z koniecznością zapewnienia sobie środków do życia.

Bibliografia

- Badeni J. (1897). *Obrazki z krakowskiej nędzy*. Kraków: Red. „Przeglądu Powszechnego”.
- Bieś A.P. (1996). *Recepcja społecznego nauczania Papieża Leona XIII w publikacjach polskich jezuitów galicyjskich 1884–1914*. Kraków: Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego.
- Czuma M., Koziół M., Mazan L. (2007). *To jest Kraków mości książę*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Anabasis.
- Dziewicka A. (1899). *Praktyczne wskazówki dla dziewcząt służących*. Kraków: Nakładem „Przyjaciela Sług”.
- Gawin M. (2015). *Spór o równouprawnienie*. Warszawa: Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton.
- Giddens A., Sutton P. (2020). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzebień L. SJ (2016). *Początki instytucjonalnej „Opieki” nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*. „Studia Paedagogica Ignatiana”, t. 19, nr 3.
- Strzeszewski C. (red.) (1981). *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Hoff J. (2000). *Kobieta aktywna zawodowo w kodeksach savoir-vivre’u XIX i pierwszej połowy XX wieku*. W: A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Warszawa: Wydawnictwo DIG.
- Hołda R. (2015). *Modrzejówka – osiedle robotnicze w centrum Krakowa*. „Journal of Urban Ethnology”, nr 13, s. 67–82.
- Kłoskowska A. (2005). *Kultura masowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kopczyński M. (2000). *Śłużba domowa jako grupa społeczna w Europie w XV–XX w.* W: A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Warszawa: Wydawnictwo DIG.

- Krzysztofek K. (2014). *Stowarzyszenia katolickie w Krakowie w latach 1918–1939. Studium historycznoprawne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- van Leeuwen M., Maas I. (2010). *Historical Studies of Social Mobility and Stratification*. <https://pure.rug.nl/ws/files/14664464/2010-LeeuwenMHDv-Historical.pdf>.
- Małecki J. (1987). *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*. „Nasza Przeszłość”, t. 67. http://naszaprzeszosc.pl/files/tom067_01.
- Matuszek G. (2011). *Kobiety a proces modernizacji – rekoniesans galicyjskiej herstorii*. W: K. Fiołek, M. Stala (red.), *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*. Kraków: Universitas.
- Morawska J. (2017). *Wzorzec służącej propagowany na łamach katolickiego czasopiśma „Przyjaciel Sług” na przełomie XIX i XX w.* „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych”, nr 2(3), s. 23–40.
- Panek B. (1986). *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne.
- Praca kobiety nigdy się nie kończy* (2013). Międzynarodowe Centrum Kultury. <https://mck.krakow.pl/wystawy/praca-kobiety-nigdy-sie-nie-konczysercanki.org>.
- Sozańska D., Ziębińska B. (2021). *Polityka społeczna w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Konserwatyzm i katolicka myśl społeczna*. Kraków: Libron.
- Stowarzyszenie św. Zyty* (1996). W: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*. Pobrano z: <http://www.jezuici.krakow.pl/bibl/enc.htm> [dostęp: 13.06.2021].
- Terlecki R. (2012). *Stanisław Sopuch SJ (1869–1941) w służbie Kościoła i Zakonu*. W: S. Cieślak, B. Topij-Stempińska (red.), *Spółczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo WAM – Akademia Ignatianum, s. 73–88.
- Wycisło J. (1988). *Główne nurty katolickiej myśli i działalności społecznej w Europie w XIX wieku*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, nr XXI.
- Zybliekiewicz L. (1999). *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*. Kraków: Historia Iagiellonica.
- Zybliekiewicz L. (2015). *Aktywność zawodowa kobiet w Krakowie w II połowie XIX wieku Polski*. „Przeszłość Demograficzna”, t. 37, nr 4.
- Żarnowska A. (2000). *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Warszawa: Wydawnictwo DIG.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.). *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Ze studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca*. Warszawa: Wydawnictwo DIG.

Streszczenie

Celem tego artykułu jest charakterystyka sytuacji zawodowej kobiet w Krakowie i Galicji na przełomie XIX i XX. Omówione są w nim dane pochodzące ze spisów, dane dotyczące zatrudnienia kobiet, kwestie edukacji kobiet w Galicji oraz poszczególne zawody: nauczycielki, służby domowej, robotnic oraz usług. Praca była koniecznością, a nie realizacją własnych zainteresowań czy ambicji, częściej pracowały panny, zamążpójście oznaczało rezygnację z pracy zawodowej. Warunki pracy służby domowej były bardzo ciężkie, a płace niższe w przemyśle.

Słowa kluczowe: praca kobiet, polityka społeczna w XIX i XX wieku, Kraków, służba domowa

Professional activity of women at the turn of the 19th and 20th centuries in Galicia

Summary

The aim of this article is to characterize the professional situation of women in Kraków and Galicia at the turn of the 19th and 20th centuries. It discusses data from censuses, data on women's employment, issues of women's education in Galicia and particular professions: teachers, domestic servants, workers and services. Work was a necessity, not the fulfillment of one's own interests or ambitions, unmarried women worked more often, getting married meant giving up professional work. Working conditions for domestic servants were very hard, and wages were lower in industry.

Keywords: women's work, social policy in the 19th and 20th centuries, domestic servants, Kraków